VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 317)**
- **Komisji Gospodarki (nr 144)**

z dnia 18 lutego 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 317)

Komisji Gospodarki (nr 144)

18 lutego 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisja Gospodarki, obradujące pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, rozpatrzyły:

– informację na temat umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Dycha** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Kinga Schlesinger** analityk polityczny w Wydziale Politycznym Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, **Wiesław Zapędowski** radca ministra w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Maciej Fałkowski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Ekonomicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Przemysław Nowakowski** II sekretarz Departamentu Współpracy Ekonomicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Ewelina Macierzyńska-Szwaja** starszy specjalista w Departamencie Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Edyta Doboszyńska** dyrektor Zespołu Koordynacji Spraw Europejskich w Związku Rzemiosła Polskiego, **Zdzisław Krasnodębski** poseł do Parlamentu Europejskiego oraz **Magdalena Słok-Wódkowska** analityk Komisji Spraw Unii Europejskiej Senatu RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz** i **Katarzyna Gadecka** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Joanna Kowalska** i **Tomasz Woźnicki** z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Mateusz Zreda** i **Tomasz Jaroszyński** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Gospodarki. Witam panie i panów posłów, przybyłych gości, pana ministra Andrzeja Dychę, który będzie nas dziś wprowadzał w temat. Dla formalności chciałam zapytać, czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do jego realizacji, czyli rozpatrzenia informacji na temat umowy handlowej pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Państwo posłowie otrzymali materiały. Teraz oddam głos panu ministrowi. Bardzo proszę – pan minister Andrzej Dycha.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, negocjacje umowy o transatlantyckim partnerstwie handlowo – inwestycyjnym, TTIP, trwają już od ponad półtora roku. Odbyło się osiem rund negocjacyjnych i mimo wcześniejszych planów, raczej nie należy oczekiwać zakończenia tych negocjacji przed rokiem 2016.

Taki kalendarz wynika z niedawnej zmiany składu Komisji Europejskiej oraz z podejścia Stanów Zjednoczonych do negocjacji. Dla partnera amerykańskiego priorytetowe jest obecnie zakończenie znacznie bardziej zawansowanych negocjacji z państwami Azji i Pacyfiku w ramach porozumienia, które w skrócie nazywa się TPP. Według partnerów amerykańskich zakończenie tamtych negocjacji jest możliwe w pierwszej połowie bieżącego roku.

Wraz za zmianą składu Komisji, z nową panią komisarz ds. handlu, Szwedką, Cecilią Malmstrom, wiąże się tzw. nowy restart w negocjacjach TTIP. Nowy restart, to przede

wszystkim zmiana podejścia do kwestii komunikacji, transparencji na poziomie UE. Po odtajnieniu mandatu negocjacyjnego przez Radę, Komisja zdecydowała się na upublicznienie dokumentów negocjacyjnych UE, które zostały przekazane stronie amerykańskiej. Są one, wraz z dużą ilością innych informacji o TTIP, dostępne na stronie internetowej KE.

W samych negocjacjach po ósmej rundzie jesteśmy w fazie rozmów technicznych. Strony przedstawiły swoje oczekiwania i trwają prace nad uzgodnieniami w tych obszarach, w których nie ma większych rozbieżności oraz nad dokładnym zidentyfikowaniem kwestii, które na pomniejszym etapie będą wymagały przesądzeń na poziomie politycznym.

Negocjacje toczą się w ramach trzech obszarów. Pierwszy, to dostęp do rynku, obejmujący handel towarami, usługami oraz zamówienia publiczne. Drugi, to współpraca regulacyjna, gdzie mowa jest o rozdziale horyzontalnym oraz szczególnych rozdziałach sektorowych. Trzeci, to kwestia zasad mających obowiązywać w handlu, gdzie przedmiotem negocjacji są….

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, przepraszam na chwileczkę. Widzę, że jest bardzo duża potrzeba zadawania pytań, ale proszę, aby panu ministrowi dać dokończyć wypowiedź. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MG Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo, panie przewodnicząca. Kontynuując: trzecia kwestią są sprawy dotyczące zasad w handlu, gdzie przedmiotem negocjacji są takie zagadnienia, jak ułatwienia w handlu i współpraca celna, ochrona praw własności intelektualnej, małe i średnie przedsiębiorstwa, handel surowcami i energią oraz zrównoważony rozwój. Postęp w poszczególnych obszarach jest nierówny, a z uwagi na złożoność każdego z nich, trudno wskazać konkretnego lidera. Do przerwy wakacyjnej zaplanowano jeszcze dwie rundy technicznych rozmów, po wakacjach prawdopodobnie odbędą się kolejne dwie, albo trzy rundy.

Rząd polski od początku popierał i nadal popiera zawarcie umowy TTIP. Zdecydowana większość analiz, jeśli nie wszystkie poważne analizy, wskazują, że zawarcie tej umowy przyniesie gospodarcze korzyści UE oraz Polsce. Otwarcie amerykańskiego rynku stwarza większe możliwości dla polskich eksporterów oraz polskich firm, będących częścią globalnego łańcucha dostaw. Ambitny rozdział dotyczący energii może poprawić energetyczne bezpieczeństwo Polski i zwiększyć stabilność relacji między UE a Stanami Zjednoczonymi, powinno przyczynić się do wzrostu wzajemnych inwestycji, w tym inwestycji amerykańskich w Polsce. Zwiększona konkurencja ze strony importu towarów i usług z USA przyniesie również korzyści konsumentom.

Zdajemy sobie sprawę, że prócz ewidentnych korzyści umowa ze Stanami Zjednoczonymi może generować pewne niedogodności dla niektórych branż. W związku z tym w Ministerstwie Gospodarki prowadzimy konsultacje i analizy pozwalające na zidentyfikowanie tych zagrożeń i odpowiednie wpływanie na kształt umowy tak, aby maksymalizować korzyści dla naszych firm oraz minimalizować negatywne konsekwencje.

W tym kontekście szczególną uwagę poświęcamy sektorom energochłonnym, w tym sektorowi chemicznemu oraz rolnictwu. Z uwagi na różnice kosztów produkcji, wynikające głównie z różnic w cenach energii, istnieje potrzeba zapewnienia, by sektory te otrzymały adekwatną czasową ochronę w przypadku wystąpienia silnej cenowej konkurencji towarów ze Stanów Zjednoczonych.

Naszym głównym celem, po ustaleniu, że TTIP będzie korzystny dla całości gospodarki, jest zapewnienie tego, by skorzystały na tej umowie wszystkie sektory, a sektory wrażliwe uzyskały odpowiednia ochronę. TTIP, jak żadna inna umowa handlowa, wzbudza zainteresowanie opinii publicznej. Kwestie podnoszone początkowo przez organizacje pozarządowe w Europie Zachodniej, głównie w obszarze niemieckojęzycznym, są obecnie artykułowane także w Polsce. W tym kontekście, prócz sprawy niejawności prowadzonych rozmów, wskazuje się na potencjalne zagrożenia, jakie może nieść TTIP dla swobody prowadzenia polityki publicznej, poziomu ochrony konsumentów, poziomu ochrony bezpieczeństwa żywności oraz ochrony danych osobowych i środowiska.

Co do niejawności prowadzenia negocjacji, to należy wskazać, że rząd polski zawsze popierał zwiększenie transparencji w sprawie TTIP, czego efektem jest odtajnienie materiału negocjacyjnego oraz publikacja dokumentów negocjacyjnych UE na stronie internetowej Komisji.

Ministerstwo Gospodarki stara się szeroko informować o prowadzonych negocjacjach. Uruchomiliśmy stronę internetową dedykowaną temu procesowi. Organizujemy spotkania ogólne i branżowe, bierzemy udział w dyskusjach organizowanych przez podmioty zewnętrzne. Na wspomnianej stronie zamieściliśmy także polskie oczekiwania, co do tej umowy. Będziemy kontynuować wysiłki w tym zakresie, zachęcać KE do dalszych działań prowadzących do poprawy transparencji negocjacji.

Co do potencjalnych zagrożeń, to należy pamiętać, że TTIP jest umową handlową i będzie ograniczony wyłącznie do kwestii oddziałujących na przepływ towarów, usług i inwestycji między UE a USA. Umowa nie będzie miała bezpośredniego wpływu na poziom standardów ochrony, wypracowanych w UE i w Stanach Zjednoczonych, np. w zakresie żywności, ochrony zdrowia, usług publicznych, pracy czy środowiska. Kwestie takie, jak usługi publiczne, są wyłączone z TTIP, a współpraca regulacyjna będzie realizowana z poszanowaniem dotychczasowych standardów. Kwestie te są ściśle monitorowane przez Radę oraz Parlament Europejski.

W debacie publicznej szczególny niepokój budzi kwestia sporów inwestor- państwo, w szczególności to, czy TTIP powinien zawierać mechanizm rozstrzygania tych sporów, tzw. ISDS. Kwestii tej poświęcone były konsultacje społeczne i w oparciu o nie Komisja wraz z państwami członkowskimi ma wypracować propozycje, które unowocześniłyby tę klauzulę. Propozycje te mają być znane na wiosnę. Polska ma pewne doświadczenia z tą klauzulą, gdyż jest ona zawarta w umowach o ochronie inwestycji, której nasz kraj jest stroną. ISDS jest również częścią umowy z roku 1990 ze Stanami Zjednoczonymi. Trzeba stwierdzić, że doświadczenia Polski w tym zakresie nie są, generalnie, negatywne. BIT ze Stanami Zjednoczonymi do tej pory wygenerował sześć sporów, z czego tylko jeden został częściowo, bo w formie ugody, przegrany przez Polskę. W tym kontekście odszkodowania zapłacone przez Polskę stanowiły ułamek procenta wszystkich inwestycji amerykańskich w Polsce.

Podsumowując: traktujemy TTIP jako szansę dla polskiej gospodarki, staramy się, by umowa w finalnym kształcie była korzystna dla jak największej liczby sektorów. Nie lekceważymy zagrożeń, ale staramy się oceniać je w konfrontacji z dostępnymi faktami. Jesteśmy gotowi do dialogu w sprawie TTIP ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Jasiński – proszę.

Poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie ministrze, dziękuję za te informacje. Jak pan powiedział, taka umowa jest szansą i zagrożeniem. Pan wprawdzie na początku stwierdził, że Polska te kwestie monitoruje, ale prosiłbym o przybliżenie, jakie widzi pan szanse dla Polski, a gdzie są zagrożenia, bowiem skupienie uwagi przede wszystkim na tym, by Polska była atrakcyjna, jako miejsce inwestycji, jest wprawdzie godne zauważenia, ale wydaje się, że ta umowa powinna także wpływać na rozwój polskiego przemysłu? Coraz częściej mówi się o tym, że chodzi o przemysł, dla którego centrum dyspozycyjne jest w Polsce. Państwo w materiale na 35 stronie piszą, że polska gospodarka rozwija się innowacyjnie. No, nie rozwija się w taki sposób. W całej masie dokumentów stwierdza się, że z innowacyjnością w Polsce nie jest tak, jak być powinno. Pewnie można to ściśle wiązać ze strukturą własności gospodarczej. Prosiłbym o sprecyzowanie, gdzie pan widzi szanse, panie ministrze, a gdzie są zagrożenia, i co robi rząd, jakie decyzje podejmuje, aby zagrożenia wyeliminować, a zwiększyć udział tych elementów, które stwarzają szanse? Mam tu na myśli choćby przemysł chemiczny i poziom cen. Wiadomo, że przemysł chemiczny jest energochłonny. Czy według polskiego rządu istnieje jakiś unijny plan wyrównania cen po obu stronach Atlantyku? W przeciwnym wypadku sta-

wiałoby to Unię od razu w niekorzystnej sytuacji, a Polskę, zważywszy na postanowienia Pakietu Energetycznego – w jeszcze trudniejszej. Czy rząd dysponuje analizami w zakresie zachowania bilansu produktowego w polskim sektorze chemicznym, a także w europejskim? Jakie jest stanowisko Polski względem propozycji wprowadzenia w wybranych sektorach, np. w przemyśle chemicznym, okresów przejściowych?

Pan minister powiedział także o sporach pomiędzy inwestorem a państwem. Moim zdaniem tego typu doświadczenia są raczej negatywne. Polska, jako państwo słabsze, w różnego typu sporach zawsze będzie w gorszej pozycji. Wiem o tym, że jeden z inwestorów przegrał sprawę przed polskim sądem i potem skarżył Polskę, że ponieważ przegrał, to oznacza, że Polska nie daje mu szans. Dochodzi do takich absurdów. Wiemy o tym i wiemy też, że bogate korporacje zachodnie będzie stać na najlepiej opłacanych i najsławniejszych prawników. Szczególnie będziemy mieli tego typu sprawy w komisjach arbitrażowych i będziemy je przegrywać. Trochę mi brakuje tego aspektu w państwa informacji. W materiale jest zawarta myśl, że to, co jest korzystne dla Unii, to jest też korzystne dla Polski, a nie zawsze tak musi być. Praktyka dowodzi, że z tym bywa bardzo różnie. Prosiłbym o przybliżenie, gdzie rząd widzi silne strony, a gdzie słabe i co czyni, aby wzmocnić te silne, a słabe – zneutralizować, usunąć? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam pytanie doprecyzowujące to, co powiedział pan przewodniczący Jasiński. Czy w tych negocjacjach istnieje prosty związek, korelacja, pomiędzy stolikiem, gdzie mówi się o energii, a stolikiem, gdzie mówi się o energochłonnej chemii? Chodzi o to, że patrząc zdroworozsądkowo, z punktu widzenia europejskiego, ale także polskiego, powinno być tak, że okresy przejściowe dla chemii energochłonnych muszą być związane z momentem, w którym dojdzie do konwergencji cen nośników energii po obydwu stronach Atlantyku.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Sellin, proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, w dokumencie, który ministerstwo przygotowało, oczywiście koncentrujecie się na aspektach gospodarczych tej umowy, ale wiadomo, że w dyskusji publicznej jest uwzględniany i ten wątek, że ta umowa ma również istotny wymiar polityczny w związku z globalizującym się światem i rywalizacją nowych, wschodzących gospodarek, która ma również wymiar polityczny. Czasami mówi się o tej umowie, że to ma być takie „gospodarcze NATO", czyli takie zwieranie szeregów cywilizacji Zachodu w dziedzinie gospodarczej, by móc rywalizować z innymi regionami świata, które zaczynają po prostu pod względem gospodarczym dominować. W związku z tym chciałbym zapytać, jeżeli pan byłby w stanie odpowiedzieć, o kilka kwestii politycznych.

Po pierwsze, z tego, co przedstawiliście w tym dokumencie widać, że poparcie dla tej umowy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej UE jest wysokie. Polacy popierają tę umowę. Nie wiem, czy się dobrze orientują, ale ją popierają w 75%, natomiast najniższe poparcie dla tej umowy jest w krajach niemieckojęzycznych, głównie w Niemczech. Jednak to jest wiodąca gospodarka w Europie i tam poparcie wynosi około 39%. Powstaje pytanie, czy tak niskie poparcie w Niemczech nie grozi tym, że zabraknie woli politycznej do podpisania tej umowy miedzy UE a USA?

Drugie pytanie jest o deadline. Czy w tych negocjacjach jest przynajmniej jakaś wstępna umowa dotycząca tego, do kiedy rozmawiamy, kiedy staramy się tę umowę zawrzeć? Jak wiadomo, prezydent Obama na początku swojej drugiej kadencji potraktował tę sprawę jako jeden z priorytetów i chciał, by to był jego sukces polityczny, że do tego doprowadzi w czasie swojej prezydentury. Czasu zostało niewiele. Nowy skład KE został wybrany na czas do roku 2019. Powstaje pytanie, czy prezydent Obama trzyma się tego ambitnego planu i chce to sfinalizować przed zakończeniem swojej kadencji, czy KE też chce w kadencji 2014 – 2019 do tego doprowadzić?

Trzecie pytanie nawiązuje trochę do tego, o czym powiedział pan poseł Naimski. Jak generalnie może zmienić się rynek surowców energetycznych dostępnych w Europie po zawarciu tej umowy? Jaki to może mieć wpływ na dostępną również w Polsce dywersyfikację rynków surowców energii? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Szyszko – proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pan minister powiedział, że to jest ambitny program dotyczący energii, że może on zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne Polski. Czy mógłby pan powiedzieć, na czym polega ta ambicja zawarta w programie i na czym polega owo zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Polski? Zadaje to pytanie w kontekście tego, jaka jest kompatybilność miedzy tym programem a polityką klimatyczną UE, prezentowaną m.in. w takim akcie, jak Pakiet Klimatyczno -Energetyczny? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Głos ma pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Część zagadnień poruszyli już moi przedmówcy. Jeśli chodzi o energetykę, to chciałbym zapytać o dynamikę działań UE w zakresie Unii Energetycznej, tworzenia wspólnego rynku energii. Czy ta dynamika zmian w UE wpływa na negocjacje w sprawie umowy?

Druga kwestia, to ochrona własności intelektualnej. To był punkt wsporny. Czy jest tu jakiś postęp w rozmowach?

I pytanie trzecie: jak indywidualne relacje gospodarcze USA z państwami członkowskimi wpływają na negocjacje UE ze Stanami Zjednoczonymi? Czy to ma jakikolwiek wpływ? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan marszałek Dorn, proszę.

Poseł Ludwik Dorn (niez.):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam następujące pytania. Po pierwsze, pojawiła się tu kwestia związana z energetyką i sektorem energochłonnym. Jeżeli chodzi o nośniki energii, to czy w ramach tej umowy pojawiają się inne kwestie, niż ta jedna, że po zawarciu umowy eksport nośników energii – chodzi przede wszystkim o gaz łupkowy i ropę z łupków, nie będzie wymagał zezwolenia administracji rządowej? Teraz wymaga. Czy są jeszcze jakieś inne kwestie?

Po drugie, jeżeli chodzi o sektor energochłonny. W pytaniach niektórych przedmówców mowa była o okresie przejściowym w związku z zawarciem tej umowy. Czy są jakieś ewentualne inne kwestie, rozwiązania, które czegoś takiego by wymagały? Wydaje mi się, że nie ma, ale mogę być w ciężkim poznawczym błędzie.

Kwestia kolejna, panie ministrze, to pytanie o zróżnicowanie stanowisk i interesów w ramach procesu negocjacyjnego w UE wedle kryterium narodowego. Przytaczano tu dane dotyczące poparcia opinii publicznej, ale opinia publiczna – opinią publiczną, a rządy – rządami, prawda? W związku z tym, na tyle, na ile to możliwe, prosiłbym o podanie, czy zostały zidentyfikowane pewne różnice stanowisk?

Ostatnie pytanie odnosi się do kwestii mechanizmu kontaktów i konsultacji z różnymi branżami w Polsce. Wydaje mi się, że on w ogóle nie działa, a jeśli działa, to działa słabo. Bo czym innym są te ogólne konsultacje publiczne, które urządza UE, czym innym są dyskusje NGIOS, które podnoszą kwestię mechanizmu arbitrażu, zresztą powiedzmy, skrajnie niekompetentnie. Czołowym przykładem jest sprawa Philip Morris/Urugwaj, na podstawie umowy między Szwajcarią a Urugwajem. Przyjmuję do wiadomości stanowisko Ministerstwa Gospodarki, że po ewentualnym zawarciu umowy, nasza pozycja się polepszy, bo już w momencie zawierania tej umowy z USA, w 1990 lub 1991 r., ja – wówczas skromny urzędnik w Kancelarii Prezydenta, miałem z tym nieco do czynienia.

Np. prof. Sołtysiński wyrywał sobie włosy z głowy. Tutaj, w niedobrej sytuacji, raczej coś się polepszy niż cokolwiek pogorszy. Jest pytanie o to, jak konsekwencje tej umowy postrzegają poszczególne branże. Przykładowo sektor prywatny w branży zbrojeniowej jest pełen obaw i niepokoju. Rok temu odczuwał daleko posunięty niedosyt kontaktów z rządem, co do możliwości przedłożenia swoich uwag. Może oni nie mają racji, ale trzeba z nimi rozmawiać, bo to są ludzie trzeźwo myślący. Jeśli działają w sytuacji niedosytu informacyjnego, to mają prawo się obawiać. Ale nie chodzi tylko o zbrojeniówkę, choć o nią pytam szczególnie. Jak działa ten mechanizm wymiany informacji i konsultacji z sektorem prywatnym? Opinie pochodzące z tego sektora też mogą coś ciekawego wnieść, bo to w tym sektorze, albo będą mieli gorzej, albo lepiej, albo będą mieli tak samo, tylko inaczej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłosili się jeszcze do zabrania głosu pan przewodniczący Szczerski i pan poseł Rzymełka. Czy jeszcze ktoś z państwa? Jeśli nie, to zamknęlibyśmy listę. Zgłaszają się jeszcze dwaj panowie posłowie. Już dopisuję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, to w ogóle jest rzecz interesująca, ta dyskusja o TTIP, bo ona troszkę nas oddala od globalnych handlowych porozumień, opartych na WTO. Stawia też obu stronom różne polityczne wymogi, dotyczące otwarcia rynków, umów między UE a partnerami dobieranymi indywidualne. Przy okazji tej umowy będzie presja, żeby zawierać taką umowę także z innymi partnerami, poza reżimem WTO. Teraz jest presja na to, by rozmawiać o podobnej umowie tylko, że skierowanej na Wschód, a nie na Zachód, z Unią Euroazjatycką, czy Unią Celną – jakkolwiek będzie się ona nazywała. Tak więc, sama w sobie ta polityczna dynamika jest warta uwagi, bo jeśli przechodzimy z reżimu WTO do układów dwustronnych między UE a krajami trzecimi, to rzeczywiście będzie ciśnienie, presja na to, by takie umowy zawierać także z partnerami, którzy nie chcą poddać się reżimowi, wymagającemu od nich otwarcia rynku dla europejskich produktów. Tu trzeba być bardzo ostrożnym, przy zachwycie nad umowami tego typu. Aczkolwiek uważam, że ta umowa jest korzystna i dobrze, że jest zawierana, ale generalnie, trzeba być ostrożnym w tym superentuzjazmie.

Mam też pytania szczegółowe. Jedno dotyczy efektów regulacyjnych, które wynikają z umowy TTIP. Przede wszystkim chcę zapytać, co zmieni się w umowach standaryzacyjnych po obu stronach Atlantyku, po wejściu tej umowy w życie? Jakie są szacunkowe koszty zmian regulacyjnych, standaryzacyjnych, wynikających z TTIP? Wiadomo, że otwarcie rynku wymaga także zmiany standardów technicznych tyczących produktów różnego typu, chciałem, więc zapytać o skutki.

Kolejna sprawa dotyczy zakresu wzajemnej wymiany informacji gospodarczej. Na ile poprzez tę umowę zwiększamy dostęp do informacji, jaki jej zakres obejmuje ta umowa i jakie będą skutki umowy w tym aspekcie?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rzymełka, proszę.

Poseł Jan Rzymełka (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo ważna umowa, bardzo ważne negocjacje. Chciałbym zapytać o kuchnię tych konsultacji wewnętrznych w Polsce. Czy negocjując wejście do UE nauczyliśmy się pewnych rzeczy, zasad negocjowania, czy teraz wykorzystujemy tę wiedzę? Czy może tak się stać, że już po negocjacjach jakaś branża lub sektor w Polsce „obudzi się", że jest mu potrzebny okres przejściowy? Znamy te sprawy w górnictwie itd. Czy Polska jest zabezpieczona wewnętrznie? Jak wygląda kuchnia rozmów w sprawie tzw. punktów wrażliwych? Rozumiem, że najwrażliwsze są te punkty, gdzie Polska w danym sektorze coś straci? Generalnie z tej umowy wynika, że gospodarczo będzie lepiej. Mamy sektory, które zyskają, ale są sektory, które stracą. Czy te sektory, które potencjalnie mogą stracić, uczestniczą w szczegółach negocjacyjnych, dotyczących m.in. okresów przejściowych? To jest dla mnie najciekawsze.

I drugie pytanie, bardziej szczegółowe. Szacujemy, że po otwarciu rynku cena gigadżula energii w UE spadnie. Nasz gigadżul energetyczny jest oparty na węglu. Jak wpłynie zmiana relacji podatkowych na średnią cenę węgla, amerykańskiego węgla, którego nadmiar jest dużo znaczniejszy, niż w Rosji? Amerykanie przechodzą na wykorzystywanie gazu z łupków, który jest o 1/3 tańszy i muszą wypchnąć z kraju nadprodukcję węgla. Ona będzie wpływała również do Polski. Czy mamy model tego zjawiska, które wystąpi po podpisaniu omawianej umowy? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Borkowski, proszę.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie ministrze, mam kilka pytań. Dobrze, że ta umowa jest, możemy się z nią zapoznać, ale też są obawy, czy poszczególne sektory są dostatecznie przygotowane i czy polscy przedsiębiorcy mają dostateczne informacje? Działające przy ambasadach różnego typu placówki informacyjne, handlowe, tzw. WPHI, zbyt małe są i mają zbyt mało informacji interesujących polskich przedsiębiorców. Poza tym, chociażby branża energetyczna: UE nie tylko w tej branży, ale w wielu innych, jest mniej konkurencyjna, bo przecież w USA dyrektywy CO_2 się nie przestrzega, jest tam inne podejście do ochrony środowiska. W związku z tym, nasuwa się pytanie, jak w tym aspekcie są zabezpieczone interesy UE i Polski?

Myślę też o jeszcze jednej ważnej branży, o branży rolno-spożywczej. Czy kwestia dostępu do rynków jest uwzględniona w negocjacjach, jeśli chodzi o produkty rolno-spożywcze? Dziś, bowiem, te rynki transatlantyckie ze względu na przepisy, ograniczenia itd. są zamknięte. Czy są prowadzone rozmowy bilateralne w tej sprawie? Znów tu robię ukłon w stronę przedsiębiorców.

Nasuwa się inne pytanie. Jak został wykorzystany tzw. offset? Jak to odbiło się na polskiej gospodarce, co polskiej gospodarce to przyniosło? Chodzi o to, by zbadać całą konkurencyjność UE i polskiej gospodarki, jak ta sprawa się ma w odniesieniu do gospodarki amerykańskiej? Czy zasady konkurencji są równe? Mam obawy i wątpliwości w związku z tym problemem i prosiłbym o ich rozwianie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. I na koniec, głos zabierze pan europoseł Krasnodębski, proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Zdzisław Krasnodębski:

Pan minister powiedział, że Parlament Europejski monitoruje ten proces. Jednakże, abyśmy mogli ten proces monitorować, musimy, jako europosłowie, znać bardzo dobrze stanowisko rządu polskiego. Bardzo się cieszę, że dostałem ten dokument. Po drugie, musimy wiedzieć, jak są zdefiniowane interesy? Na podstawie tego, co się dzieje w PE i w Komisjach, muszę powiedzieć, że tam stopień zaniepokojenia, czy dostrzegania trudności, jest znacznie wyższy, niż to było wskazane w sprawozdanie pana ministra. Wiem np., że pan premier Buzek w swojej opinii, którą dziś będzie prezentował w Warszawie, zawarł punkt, który i tu się pojawia – chodzi o ochronę polskiego przemysłu chemicznego, który jest energochłonny.

Zaniepokojenie w wielu krajach związane jest z ISDS, ponieważ nie wszystkie kraje tak chętnie oddają swoją suwerenność, jak Polska. Odbywają się dziesiątki spotkań na ten temat. Jest to jeden z najżywiej dyskutowanych problemów w PE. Są też spotkania lobbystyczne, różnych organizacji itd. Staram się uczestniczyć szczególnie w tych spotkaniach, które dotyczą małych i średnich przedsiębiorstw. Jeszcze nie zauważyłem tam nigdy udziału polskiego. I to mnie niezwykle niepokoi, jako przedstawiciela Polski, jako obywatela, że my w tych dyskusjach dotyczących małych i średnich przedsiębiorstw nie uczestniczymy. W wystąpieniu pana ministra ten temat się pojawia, chciałbym więc bliżej się dowiedzieć, są przecież jakieś symulacje, modele, jak wygląda sprawa z tym sektorem, ile w rzeczywistości małe i średnie polskie przedsiębiorstwa eksportują, co importują, czy są jakieś oceny, jakie skutki wynikną z omawianej umowy?

Do tej pory otrzymałem dane pochodzące z Fundacji Bertelsmanna. Nieco mnie to dziwi. Czy polskie instytuty badawcze wykonują badania tego rodzaju, jakieś ana-

lizy, w których dochodzi się do konkretnych cyfr? Przykładowo: jakie konsekwencje będzie miało otwarcie wymiany w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw? Dlaczego w tych debatach nie uczestniczą polskie organizacje, stowarzyszenia, zrzeszenia przedsiębiorców? Dlaczego w zasadzie nie mamy żadnych opracowań liczbowych? Mam w teczce opracowanie dotyczące skutków tego otwarcia dla polityki zatrudnienia itd. Otóż my takich materiałów nie otrzymujemy, panie ministrze. Co więcej, gdy zwracamy się o informacje do ministerstwa, też ich nie otrzymujemy, a w związku z tym, tej funkcji monitorowania, o której pan mówi, nie możemy spełniać w takim zakresie, w jakim, moim zdaniem, spełniać powinniśmy i jaki jest naszym obowiązkiem.

Bardzo bym prosił po pierwsze, o odpowiedź, a poza tym – o materiały i o analizy. Jak mówię, dziwne jest to, że mamy się opierać na analizach zagranicznych ośrodków badawczych, jakby w Polsce nikt tego nie robił? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. Teraz oddam głos panu ministrowi, tylko sama chciałam się krótko wypowiedzieć. Pytań było sporo, sądzę, że warto je podzielić na te, dotyczące szans – bo to chyba jest dla nas ważniejsze, mimo tego, co powiedział pan europoseł, o oddawaniu suwerenności. Myślę, że tę umowę powinniśmy postrzegać w kategoriach szansy, uwzględniając wszystkie istniejące zagrożenia. Jak rozumiem, negocjacje odbywają się też po to, by te zagrożenia nie tylko przedyskutować, ale by je wyeliminować i rozwiać wątpliwości? Jest więc prośba, panie ministrze, by w możliwie uporządkowanej formie odpowiedzieć na pytania.

Chciałabym zapytać o to, o czym też wspomniał pan poseł Sellin, mówiąc o deadline. Wiem, że deadline nie ma, ale jakie są przewidywania, co do tego, kiedy zakończą się te negocjacje i kiedy wejdą w życie te przepisy? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MG Andrzej Dycha:

Państwo przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za wszystkie zgłoszone pytania. Może rozpocznę od pytania, w którym mówiono o korzyściach, szansach, ale również o zagrożeniach wynikających z tego porozumienia. Szczegółową informację otrzymaliście państwo w formie pisemnej. Na stronach 16, 17 i 18 staraliśmy się nakreślić te główne szanse i wyzwania wiążące się z tą umową.

Kiedy myślimy o TTIP, to porównanie do wstąpienia Polski do UE jest jak najbardziej adekwatne. Zawarcie tej umowy ze Stanami Zjednoczonymi oznacza dla polskich przedsiębiorców rozszerzenie rynku, na którym będą mogli sprzedawać, o obszar porównywalny do UE. W 2004 r. polscy przedsiębiorcy otrzymali możliwość funkcjonowania na rynku wielkości UE, po zawarciu TTIP ten rynek będzie rozszerzony o obszar gospodarczy Stanów Zjednoczonych. Myślę, że jeśli chodzi o skutek gospodarczy, to może być bardzo podobnie. Polscy przedsiębiorcy przez ostatnie lata pokazali, że mogą z dużym powodzeniem konkurować w różnych sektorach na rynku unijnym, myślę, że te produkty, te usługi po zdjęciu barier na granicy unijno – amerykańskiej, będą również konkurencyjne na rynku amerykańskim..

Przypomnę państwu, że przed 2004 r. w debacie publicznej bardzo często była podnoszona kwestia zagrożeń dla sektora rolnego, który miał być – tak wydawało się niektórym – najbardziej narażony i miał negatywnie odczuć wstąpienie Polski do UE. Okazało się zupełnie co innego: mimo sankcji i utrudnień na rynkach wschodnich, w ubiegłym roku, odnotowaliśmy dużą dynamikę eksportu, rosła sprzedaż zagraniczna polskich produktów rolnych. Myślę, że podobnie może być po podpisaniu TTIP. Odnosząc się do kwestii rolnych chciałbym wskazać, że ta umowa będzie miała ograniczony charakter liberalizacyjny. W tej umowie obniżka ceł będzie dotyczyła zwiększonych kontyngentów, które już funkcjonują między UE a USA. Przy tym UE i USA zachowają swoją politykę w dziedzinie rolnictwa, czyli sposób wspierania rolnictwa, w ramach I filaru WPR, czyli tych opłatności bezpośrednich, które są siatką bezpieczeństwa dla sektora rolniczego. I to jest pierwszy element korzyści, czyli rozszerzenie rynku dla już dzisiaj konkurencyjnych przedsiębiorców polskich, de facto powiększenie tego rynku prawie o 100%.

Druga sprawa, to napływ do Polski dodatkowych inwestycji. Polska jest dziś jednym z głównych odbiorców inwestycji zagranicznych lokowanych w UE. Te inwestycje

w poszczególnych sektorach, wspomnę tylko o AGD, czy o sektorze produkcji elektroniki użytkowej, pojawiły się w Polsce po roku 2004 ze względu na to, że nie istniały bariery między rynkiem polskim, a rynkami Europy Zachodniej. Model działalności jest taki, że produkcja jest zlokalizowana w Polsce, natomiast sprzedaż w 98% czy 99% odbywa się na rynkach UE. Wynika to w gruncie rzeczy z różnicy w taryfach funkcjonujących na wejściu do UE, gdzie na produkty gotowe jest kilkunastoprocentowa stawka celna wwozowa, natomiast na komponenty jest niższa. W związku z tym inwestorom po prostu opłaca się importować część komponentów, zaś część komponentów powstaje tu na miejscu – to wynika z kosztów logistycznych. Komponenty te są tu składane, powstają produkty, które potem, z zerową stawką celną, wynikająca z zasad z rynku wewnętrznego, są sprzedawane na rynku europejskim. Po zawarciu TTIP, przy obniżeniu stawek na jeszcze niższy poziom, ten obszar sprzedaży wytwarzanych u nas produktów będzie jeszcze większy.

W debacie publicznej w Polsce ten aspekt nie wystąpił tak wyraźnie, ale trzeba wspomnieć, że w efekcie tej umowy wzrośnie również pozycja konkurencyjna Polski, jako miejsca inwestycji, w stosunku do innych naszych konkurentów, którzy są poza UE. Myślę tu głównie o Turcji. Podam przykład. W związku z tym, że między Turcją a UE funkcjonuje unia celna, czyli są zerowe stawki przy wwozie do UE produktów wytworzonych w Turcji, a koszty pracy są niskie, wielu inwestorów w sektorze samochodowym zlokalizowało produkcję właśnie tam. Po wejściu TTIP w życie, Polska będzie lepszym miejsce do inwestycji, gdyż inwestorzy będą mieli dostęp nie tylko do rynku unijnego, ale również amerykańskiego, który wytwarza prawie połowę światowego PKB.

Trzecia sprawa, to kwestia energii. Ona pojawiała się w prawie każdym pytaniu, w kontekście sektorów energochłonnych. Polska była pionierem tego tematu, jeżeli chodzi o prace nad mandatem negocjacyjnym dla KE w odniesieniu do tej umowy. Zawarliśmy zobowiązanie dla KE, żeby kwestia energii pojawiła się w tym porozumieniu. Nasza ambicją było i takie też jest stanowisko KE, aby kwestie energii były tematem oddzielnego rozdziału tej umowy. Rozdział ten będzie traktował nie tylko o kwestii pozwoleń, wydawanych przez administrację amerykańską na eksport nośników energii tj. gazu i ropy naftowej. Chcielibyśmy, aby traktował on również o kwestiach ograniczeń administracyjnych przy tworzeniu infrastruktury potrzebnej do eksportu tych nośników energii. Oznacza to, że rozmowy, które się toczą, dotyczą również takich kwestii, jak np. pozwolenia środowiskowe, albo pozwolenia administracji na różnych etapach inwestycji, budowlanych itd. dla budowy gazoportów na Zachodnim Wybrzeżu, połączeń tych gazoportów z siecią energetyczną USA. Inaczej bowiem, bez odpowiedniej infrastruktury, nawet po usunięciu tych barier o charakterze administracyjnym, czyli pozwoleń na eksport gazu, po prostu ten gaz nie będzie mógł być sprzedawany, ponieważ nie będzie takich możliwości fizycznych, żeby to robić. Jest cały szereg kwestii technicznych, które chcielibyśmy zapisać do tej umowy.

Jeżeli chodzi o kwestię energii, to jest to interes defensywny amerykańskich partnerów, oni najchętniej woleliby nie widzieć tego elementu w porozumieniu między UE a USA. Uważają, że taki sposób funkcjonowania tego rynku, jaki jest dziś, jest wystarczający i nie należy go zmieniać. Zasadą w USA jest to, że te pozwolenia na eksport w stosunku do krajów, z którymi Stany Zjednoczone mają porozumienia o wolnym handlu, są przyznawane automatycznie. Jednakże wynika to z regulacji wewnętrznych w USA, a my chcielibyśmy, aby ta gwarancja była zapisana w postaci umowy handlowej między UE a USA, czyli nawet w przypadku, gdyby USA zmieniły tę swoją wewnętrzną regulację i wprowadziły inną zasadę przyznawania pozwoleń na eksport, my bylibyśmy chronieni także wówczas.

O samych konsultacjach powiem może za chwilę. Rzeczywiście, z naszych analiz, a również z konsultacji z sektorami gospodarczymi w Polsce wynika, że sektorem, w którym jest najwięcej obaw dotyczących wejścia w życie TTIP, jest sektor chemiczny, z tym, że chodzi o chemię wysokoenergochłonną, ale nie całą. W gruncie rzeczy chodzi o chemię produkującą nawozy mineralne. Okazuje się, że sektor produkujący szkło, który jest również energochłonny, nie ma takiego problemu. Związane to jest z logistyką. Produkuje się i sprzedaje w promieniu 300 km – przynajmniej taką informację otrzymaliśmy.

I z tego powodu ten sektor nie ma obaw, mimo różnic cen energii. Również w SANDOZ powiedziano, że jeśli chodzi o kauczuk, to ta umowa nie pogorszy warunków funkcjonowania firmy na rynku europejskim i polskim.

Jeżeli chodzi o sektor produkujący nawozy mineralne, to jesteśmy z firmami w bezpośrednim kontakcie, w ramach tych konsultacji, które przeprowadzaliśmy najpierw bilateralnie między strona rządową i zainteresowanymi. Również kilka tygodni temu, 14 stycznia, zorganizowaliśmy w Ministerstwie Gospodarki spotkanie prezesów firm chemicznych z unijnymi negocjatorami, którzy bezpośrednio negocjują te sprawy z Amerykanami. Stworzyliśmy platformę wymiany informacji między sektorem i negocjatorami, żeby omówić warunki i przekazać pewną wrażliwość na niektóre elementy sektora z Polski, żeby one były uwzględnione w negocjacjach.

Jeżeli chodzi o sektory, co do których uważamy, że istnieje pewne ryzyko pogorszenia warunków prowadzenia przez nie działalności, chcielibyśmy zastosować okresy przejściowe przy stosowaniu nowych reguł. W przypadku sektora chemicznego postulujemy, aby ten okres przejściowy wynosił 10 lat. Wejście w życie umowy po zakończeniu negocjacji nastąpi zapewne po kilku, może po dwóch latach, bo jest jeszcze kwestia screeningu, ratyfikacji, akceptacji przez Kongres, przez PE, a potem w kwestiach, które dotyczą kompetencji krajowych, wypowiedzą się jeszcze państwa członkowskie. Okresy przejściowe, to jest to, co chcielibyśmy zaproponować dla naszego przemysłu wrażliwego.

Pan premier Dorn poruszył kwestię nadmiernego importu. W tej umowie są klauzule stosowane bardzo często, prawie zawsze. W umowach handlowych są klauzule przeciwdziałające nadmiernemu importowi. One polegają mniej więcej na tym, że jeżeli następuje w jakiejś linii taryfowej, w krótkim czasie bardzo dynamiczny, gwałtowny wzrost importu danego towaru na rynek, to jest możliwość powrotu do poziomu ochrony, który był przed wejściem umowy handlowej w życie, czyli powrotu do wcześniejszych stawek celnych. Ten wzrost jest liczony w odniesieniu do okresu sprzed wejścia umowy w życie. Ta klauzula będzie miała zastosowanie takze w tej umowie.

Skoro już wspomniałem o konsultacjach, które przeprowadzamy, to dokończę tę kwestię, a potem przejdę do BIT. W historii polskiej administracji nie było dotąd innych negocjacji, które by były tak transparentne, otwarte i integrujące środowiska biznesowe, a także organizacje pozarządowe. Z jednej strony, na temat tej umowy prowadzimy regularny dialog nie tylko horyzontalny. Również w ujęciu sektorowym odbyły się spotkania poświęcone, czy dedykowane kwestiom BIT, czyli ISDS. Było spotkanie dotycząca IPR, czyli kwestii ochrony intelektualnej, a całkiem niedawno odbyły się spotkania dedykowane małym i średnim przedsiębiorstwom, przemysłowi chemicznemu, motoryzacyjnemu, kosmetycznemu, farmaceutycznemu. Odbyliśmy też konsultacje z przemysłem stalowym.

Nowym elementem, który właściwie nigdy wcześniej nie był stosowany, są spotkania bezpośrednio z osobami, które reprezentują Polskę w negocjacjach z partnerem amerykańskim. Przyjeżdża człowiek odpowiedzialny za daną branżę i bardzo szczegółowo omawiamy poszczególne kwestie, jakie są dylematy, jakie postulaty, mówimy bardzo precyzyjnie o instrumentach, które mogą być zastosowane, żeby odpowiednio zaadresować te sprawy, te oczekiwania.

Jak wspomniałem, po raz pierwszy został ujawniony mandat negocjacyjny KE. Znajduje się on na stronie internetowej Ministerstwa Gospodarki, w zakładce TTIP. Zanim Rada UE to zrobiła, my już pokazaliśmy nasz polskim mandat negocjacyjny do negocjacji nad mandatem unijnym, który również ma charakter jawny i jest na stronie internetowej. Państwo możecie to porównać i zobaczyć, w jaki sposób te nasze postulaty znalazły odzwierciedlenie w mandacie unijnym. Pewną nowością są dwa instrumenty. Jednym z nich tzw. reading room w Ambasadzie Amerykańskiej. Amerykanie zobowiązali się, że we wszystkich krajach członkowskich, a więc i w Warszawie, udostępnią do wglądu w budynkach swoich przedstawicielstw dyplomatycznych dokumenty przekazane przez KE. Z tego, co wiem, to jeszcze trwają prace, żeby to technicznie było możliwe. W jakiejś perspektywie ta nowa możliwość się zrealizuje. Pewną nowością, którą również staramy się testować w przypadku tych negocjacji, jest dostęp do dokumentów zastrzeżonych, niejawnych, które otrzymujemy z KE, dla środowisk, przedstawicieli głównych przed-

siębiorstw, tworzących miejsca pracy, dla polskich firm. Obecnie zebraliśmy zgłoszenia z firm, głównie z branży chemicznej, zainteresowanych zapoznaniem się i odniesieniem w trybie niejawnym do dokumentów. Sprawa jest obecnie badana przez ABW. Po sprawdzeniu Agencja musi zatwierdzić osoby, które zostały wytypowane przez te przedsiębiorstwa, aby miały możliwość dostępu do dokumentów, które otrzymujemy z KE.

Kwestie BIT i ISDS: Polska jest w pewnym sensie w specyficznej sytuacji, jeżeli chodzi o sprawę ochrony inwestycji, ponieważ my klauzulę ISDS i sam BIT ze Stanami Zjednoczonymi już mamy. Ten BIT został zawarty w roku 1990. W mojej ocenie BIT, który jest projektowany w ramach porozumienia TTIP, będzie z punktu widzenia interesów finansów publicznych, ale również Polski, po prostu korzystniejszy. Pewna różnica pomiędzy BIT tym z umowy TTIP, a tym, który mamy dziś, jest taka, że część odpowiedzialności finansowej, czyli odpowiedzialności finansowej za legislację tworzoną przez Brukselę, będzie ponosiła KE. Dziś jest tak, że jeżeli powstają przepisy na poziomie unijnym i w oparciu o nie zostałoby złożone roszczenie, to Skarb Państwa, po przegraniu takiego sporu, byłby zobowiązany to roszczenie zapłacić. Po tej zmianie, ta odpowiedzialność finansowa będzie rozłożona pomiędzy UE i Polskę, czyli część pewnego ryzyka zostanie delegowana na poziom unijny. Ta umowa będzie również dostosowana do obecnej sytuacji gospodarczej. BIT z początku lat 90., sankcjonowały pewien sposób, pewien układ ekonomiczny, który już dziś nie do końca jest aktualny. Ten BIT, moim zdaniem, będzie lepszą zachętą również do tego, żeby w Polsce inwestowali zagraniczni inwestorzy.

Pytano, czy istnieje związek pomiędzy kwestią negocjacji w przemyśle energochłonnym i sprawą energii? Zdecydowanie tak. Problemy tej części sektora chemicznego, z którym współpracujemy, nie wynikają bezpośrednio z TTIP, a z różnicy cen na nośniki energii, które stanowią dominujący element kosztów produkcji towarów. To jest w gruncie rzeczy clou problemów. Przy poziomie ochrony celnej na nawozy do 6%, to nie jest parametr, który może zniwelować ponad 200% różnicy w cenach gazu na tych rynkach. Przy parametrach, które chcemy zawrzeć w tej umowie, czyli prolongacie klauzuli przedłużającej stosowanie stawek, które mamy dziś, a także klauzuli przeciwdziałającej nadmiernemu importowi, chcielibyśmy zmniejszyć różnicę pomiędzy cenami w UE i w USA poprzez otwarcie rynku amerykańskiego na możliwość eksportu energii. W pewnym sensie, i to jest też takie nasze zamierzenie gdzieś „z tyłu głowy" – chcielibyśmy w tej umowie zapisać pewien katalog klauzul w odniesieniu do sektora energetycznego, które pewnie będą powtarzane w innych umowach bilateralnych, nie tylko pomiędzy USA i innymi partnerami. Może później będą one częścią dorobku WTO i częścią umów bilateralnych pomiędzy krajami na świecie.

Pan poseł Sellin poruszył kwestie polityczne, pytał, jak wygląda pozycja TTIP w kontekście globalnym? Mniej więcej od 2008 r. mamy do czynienia z pewnym kryzysem, jeżeli chodzi o rozwój systemu multilateralnego, czyli systemu w ramach WTO, który sankcjonuje stosunki i zasady w handlu międzynarodowym. Obecnie takim niewielkim światełkiem w tunelu jest tzw. Porozumienie z Bali, które zostało zawarte w grudniu 2013 r. o ułatwieniach w handlu. Ono dotyczy bardzo niewielkiego obszaru, który obejmowała Runda Doha, modernizująca zasady WTO, czyli kwestie związane z ułatwieniami w handlu. To są kwestie związane z procedurami administracyjnymi na granicy, wymianą dokumentów, współdziałaniem systemów informatycznych na granicy, czyli w bardzo niewielkim stopniu adresują one potrzebę modernizacji systemu, który powstał w połowie lat 90. System WTO został napisany dla świata w momencie, gdy nie funkcjonowały całe obszary gospodarcze, które działają w oparciu o pewien model związany z gospodarką elektroniczną. System WTO jest również odzwierciedleniem wymiany handlowej, która odbywała się w I połowie lat 90. W międzyczasie pojawiły się gospodarki o dużym potencjale ekonomicznym, mające prawa wynikające z WTO nieadekwatne do potencjalnego poziomu zobowiązań, jakie powinny ponosić te państwa w handlu międzynarodowym.

Myślę, że z punktu widzenia interesów Polski ważne jest, że TTIP stwarza nam szanse na uczestniczenie w procesie ustalania pewnych zasad pomiędzy UE a USA, jakie z bardzo wysokim prawdopodobieństwem będą zasadami, które zostaną przyjęte w przyszłości na całym świecie. W gruncie rzeczy, to o to chodzi, o to się toczy ta gra. Brak tego

porozumienia, czy fiasko tych negocjacji, może spowodować, że w perspektywie kilku najbliższych lat może być zawarte porozumienie np. między Chinami a Stanami Zjednoczonymi i to w tamtym obszarze gospodarczym zostaną ustanowione standardy. Wówczas my, UE, w tym Polska, będziemy musieli do tego się dostosować i produkować wedle standardów, które zostaną ustanowione zupełnie gdzie indziej.

Do kiedy prowadzimy negocjacje? Nie ma końcowej daty. Mam nadzieję, że przy zaangażowaniu strony amerykańskiej będzie to możliwe w przyszłym roku, ale jak wspomniałem wcześniej, mam wrażenie, że w amerykańskiej agendzie ważności TTIP nie jest na pierwszym miejscu. Na pierwszym miejscu jest porozumienie transpacyficzne. Oczywiście, to jest logiczne i zrozumiałe. Amerykanie najprawdopodobniej mają taką strategię, że chcą zawrzeć to porozumienie transpacyficzne, czyli Stany Zjednoczone, Kraje Azji Wschodniej bez Chin, żeby mieć lepszą pozycję negocjacyjną w negocjacjach z UE. Część rozwiązań, które wypracują tam, będą chcieli przenieść na porozumienie TTIP. Taka jest na dzisiaj strategia amerykańska. O tym może świadczyć na przykład bardzo słaba oferta taryfowa ze strony amerykańskiej na początkowym etapie negocjacji. Ten mój pogląd nie jest odosobniony, jest on podzielany przez wiele państw członkowskich UE, przez kolegów i koleżanki, którzy zajmują się polityką handlową.

Jak może się zmienić rynek nośników energii? Już o tym właściwie powiedziałem. Naszą ambicją jest to, aby de facto stworzyć zasady, zręby rynku gazowego. Właściwie sektor gazowy jest już chyba jedynym rynkiem, który ze względów infrastrukturalnych, ze względu na trudności w przesyłaniu tego towaru, ma ceny związane z cenami ropy naftowej. Dziś, w związku z pojawieniem się możliwości przewozu sprężonego gazu LNG, ten rynek zaczyna się tworzyć, jego zasady funkcjonowania chcielibyśmy wypracować w ramach porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi.

W jaki sposób to zwiększa bezpieczeństwo energetyczne Polski? Zwiększa je poprzez polepszenie dostępności, a także poprzez możliwość importu gazu z innych kierunków niż te, którymi dysponujemy do tej pory: z USA, Kanady, może z Australii, krajów Bliskiego Wschodu, z krajów, które rozwijają dziś infrastrukturę eksportową gazu – o ile te zasady będą uznane na świecie. Myślę, że właśnie poprzez dywersyfikację, możliwość zakupu gazu w miejscach alternatywnych, znacznie zwiększymy bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Jakie są indywidualne interesy poszczególnych państw członkowskich? Już mówiłem o tym na forum Komisji do Spraw UE. Mówiłem o tym, że właściwie jest tak, że różne kraje mają różne interesy, co wynika z ich specyfiki. Może kilka przykładów: Wielka Brytania kładzie szczególny nacisk na regulacje dotyczące sektora finansowego, Duńczycy – na kwestie związane z liberalizacją transportu, a my zwracamy uwagę na kwestie energetyczne. Dla Niemców kwestią wrażliwą jest klauzula BIT, czyli porozumienie o ochronie inwestycji, dla Francuzów szczególnie wrażliwe są sprawy związane z wyłączeniem kulturalnym, ale jeżeli chodzi o interesy ofensywne francuskie, to sprawy oznaczeń geograficznych dla towarów rolnych. To jest również ważna sprawa dla Hiszpanów, Włochów i Greków.

Kolejne pytanie pana premiera Dorna dotyczyło sektora zbrojeniowego. Te kwestie nie są przedmiotem liberalizacji, są wyłączone z tej umowy.

Myślę, że sprawy związane z WTO już omówiłem. To były pytania pana posła Szczerskiego. Czy to tworzy presję na inne negocjacje? Tak. Może podzielę się z państwem taką anegdotą, wynikłą z rozmowy z dyplomatami w Genewie. W Genewie proces negocjacji między UE a USA śledzony jest ze szczególną uwagą. W Genewie bowiem jest obawa, że właśnie te dwa największe obszary gospodarcze na świecie negocjując takie pogłębione, ambitne porozumienie z pominięciem systemu WTO, ustalą zasady, które będą obowiązywały na świecie. To budzi też zaniepokojenie krajów rozwijających się, czy tych, które w ostatnich latach odnosiły duże sukcesy gospodarcze.

Jaki wpływ będzie miała liberalizacja czy ujednolicanie standardów dla gospodarki? To było jedno z pytań pana posła Szczerskiego. To jest clou, główny element tego porozumienia. Ochrona celna między USA i UE jest na bardzo niskim poziomie, średnio na poziomie 3%, natomiast duże koszty generują różnego typu bariery pozataryfowe, m. in. standardy. I już dzisiaj poszczególne branże, np. motoryzacyjna z UE i z USA już

się domówiły, w jaki sposób chciałyby tę kwestię zaadresować dla wspólnej korzyści. Te negocjacje odbywają się więc w gruncie rzeczy na poziomie przedstawicielstw branżowych unijnych i USA. Potem przedstawicielstwa te „przychodzą” do KE i do USTR z gotowymi propozycjami, wskazując, w jaki sposób chciałyby to zrobić. Jeżeli chodzi o standardy, to w gruncie rzeczy są dwie drogi: albo wzajemne uznawanie standardów, albo zbliżanie ich do siebie, albo wypracowanie w ogóle nowych, wspólnych standardów. W zależności od bardzo konkretnych obszarów, te negocjacje będą przybierały jedną z tych trzech postaci.

Dane osobowe są wyłączone, przepływ danych osobowych jest wyłączony z negocjacji. Będzie wymiana danych celnych, będzie lepsza współpraca organów celnych państw członkowskich UE i USA.

Czy sektory, które będą traciły, które są narażone na negatywne konsekwencje, mają dostęp do negocjacji? Mają – w ramach instrumentów, które zastosowaliśmy.

Czy to wpłynie na ceny węgla? Dzisiaj, właściwie nie tylko, jeśli chodzi o USA, ale globalnie, nie ma ceł importowych na nośniki energii. W tym sensie to porozumienie będzie neutralne. Wcześniej była zerowa stawka na import węgla z USA i taka jest obecnie. W wyniku tej umowy pozostanie ona na poziomie zerowym.

Rolnictwo. O rolnictwie już wspomniałem na samym początku. Patrząc z polskiej perspektywy, to może być sektor, który skorzysta najbardziej. Jest też ciekawe, że kiedy akceptowaliśmy całkiem niedawno, zaledwie kilka lat temu, umowę z Koreą Południową, to również sektor rolny zgłaszał wiele zastrzeżeń, obaw, że liberalizacja w rolnictwie może przynieść jakieś negatywne konsekwencje dla rolników w Polsce. A okazało się zupełnie co innego. Potwierdza się jeszcze raz to, że polskie rolnictwo produkuje żywność bardzo atrakcyjną cenowo i jakościowo, która po prostu broni się na rynkach, zwłaszcza po usunięciu barier w dostępie do rynku. Pan poseł pytał o kwestie weterynaryjne i fitosanitarne, to są te główne bariery występujące w dostępie do rynku amerykańskiego. Nie przewidujemy jakiejś pogłębionej zmiany w tym aspekcie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję , panie ministrze. Odpowiedział pan chyba na wszystkie pytania. Nie widzę dalszych zgłoszeń. Bardzo dziękuję panu ministrowi, paniom i panom posłom za tę dyskusję. Oczywiście Komisje będą kontynuowały debatę na temat umowy handlowej między UE a Stanami Zjednoczonymi na kolejnych etapach negocjacji, tak, że pewnie jeszcze w tym gronie się spotkamy. Dziękuję wszystkim. Zamykam posiedzenie Komisji.